

SUPERHERO

Michał Moś

Email: [mat\\_26@wp.pl](mailto:mat_26@wp.pl)

FADE IN:

WNĘTRZE. HALA SPRZEDAŻY HIPERMARKETU MEBLOWEGO - DZIEŃ.

Grupka klientów z koszykami stoi pod ścianą wielkiego supermarketu meblowego ( w rodzaju IKEI ). Wśród nich CHŁOPIEC ocierający łzy z oczu.

Wszyscy zadzierają głowy do góry, pokazując coś palcami. W około 3/4 wysokości ściany, po jej metalowej konstrukcji wspina się MAREK. Marek ubrany jest w kolorowy w strój pracownika sklepu.

W pewnym momencie obsuwa mu się noga i Marek zawisa trzymając się konstrukcji. Wisi dobre kilka metrów nad ziemią. Podciąga się i znajduje nogami oparcie po czym kontynuuje wspinaczkę.

Marek dociera do wysokości sufitu i wyciąga rękę po dziecinną piłeczkę, która utkwiała w konstrukcji. Zrzuca ją na dół.

PLENER. TYŁY HIPERMARKETU - DZIEŃ

MALINA siedząc w kucki próbuje karmić kawałkami kanapki kudłatego psa. Pies ma podwiniętą łapę, jest brudny i przestraszony, wygląda na bezpańskiego. Malina próbuje podetknąć mu kawałek chleba, jednak pies jest zbyt bojaźliwy, żeby go ugryźć.

Niedaleko Maliny przystaje OCHRONIARZ. Malina jest odwrócona do niego plecami.

OCHRONIARZ

Ej! Weź tego psa z terenu!

Malina nie reaguje, próbuje pogłaskać psa.

OCHRONIARZ

Nie słyszysz!?

Malina zachowuje się jakby go nie słyszała. Ochroniarz trąca Malinę w ramię. Malina odwraca się, zaskoczona.

OCHRONIARZ

Nie słyszysz mnie!?

Malina kręci głową przecząco. Wyciąga rękę w stronę Ochroniarza. Na przegubie nosi plastikową obrączkę z napisem. "Jestem osobą niesłyszącą."

Ochroniarz przygląda się obrączce z grymasem niedowierzania na twarzy.

MAREK (OFF)

Ona naprawdę nie słyszy.

W drzwiach do sklepu staje Marek, przygotowuje sobie papierosa do wypalenia.

Ochroniarz wykonuje w stronę Maliny gest, że pies powinien iść precz.

Malina czeka aż Ochroniarz zniknie jej z oczu, bierze psa na rękę i wchodzi tylnym wejściem do sklepu.

WNĘTRZE. ZAPLECZE HIPERMARKETU MEBLOWEGO - NOC.

Impreza integracyjna. Jest stół z drinkami, projektor rzucający napisy karaoke, muzyka. Bawi się kilkunastu pracowników, wszyscy są przebrani za SUPERBOHATERÓW. Jest Batwoman, Batman, Spiderman i inni.

Marek przebrany jest za Supermana, siłuje się na kciuki z SUPERWOMAN. RUDA SUPERBOHATERKA śpiewa karaoke. Malina w stroju Catwoman, siedzi sama w kącie sącząc drinka.

Nagle z wentylatora w ścianie zaczyna się sączyć dym. Marek zauważa to, otwiera drzwi do wewnątrz sklepu i widzi że korytarz prowadzący w głąb budynku jest wypełniony dymem.

Uruchamia się system przeciwpożarowy, imprezę zalewa deszcz wody. Wszyscy wybiegają z budynku.

PLENER. TYŁY HIPERMARKETU - NOC.

Wszyscy stoją przed hipermarketem. Przez okna w górze hali widać, że wewnątrz budynku szaleje ogień.

GRUBY SUPERŁOTR

Gdzie jest Malina?

PW Marka: Grupka rozsypanych ludzi, wśród nich nie ma Maliny.

Marek rzuca w stronę wejścia do sklepu.

WNĘTRZE. PŁONĄCY MAGAZYN SUPERMARKETU MEBLOWEGO - NOC.

Marek wbiega na zaplecze, uderzają go kłęby dymu. Maliny nie ma. Wpada do pomieszczenia socjalnego. Zrywa ze ściany ręcznik, odkręca kran i zalewa go wodą. Przykłada mokry ręcznik do twarzy i rzuca się w dymiący korytarz.

Marek wpada do hali sprzedaży. BUM! Parę metrów przed nim pada huczący płomieniami regał.

Marek kluczy szukając drogi między tymi częściami sklepu, które nie płoną. Fragment jego płaszcz Supermana zajmuje się ogniem. Marek zrywa z siebie płaszcz, gorączkowo szarpiąc się z płonącym materiałem.

Marek wchodzi na przystawioną do ściany drabinę.

PW Marka: Ogień rozprzestrzenia się po wielkiej hali. W głębi hali, w samym sercu pożaru, Malina otoczona ogniem.

Marek dobiega do płonących mebli, które dziela go od Maliny. Krzyczy i macha w jej stronę, ale Malina go nie słyszy.

Marek wystawia wystawowe drzwi z zawiasów, rzuca na sofę i przebiega po drzwiach do Maliny. Łapie ją na ręce i po drzwiach przebiega z powrotem.

Malina szarpie się z Markiem. Wyrywa się i rzuca w głąb hali, między płonące wnętrza gotowych kuchni i łazienek.

PW Marka: Marek dogania Malinę i łapie za ramię.

MAREK

Co ty wyrabiasz?!

Malina jest kompletnie spanikowana, patrzy na niego jakby go nie poznawała. Marek siłą przerzuca Malinę przez ramię i odwraca się, żeby wracać.

BUM! Cały fragment sufitu zawala się przed Markiem.

Marek cofa się. Biegnie za Maliną labiryntem luster, wewnątrz, prowadzących donikąd drzwi, wreszcie dobiega do drzwi awaryjnych i wybiega na zewnątrz.

PLENER. TYŁY HIPERMARKETU - NOC

Przed sklepem stoją inni ludzie. Marek stawia Malinę na ziemię.

MAREK

Dobrze już mała, udało się.

Malina płacze, okłada Marka pięściami.

WNĘTRZE. SZATNIA DLA PRACOWNIKÓW - NOC.

Pies, którego karmiła Malina rozpaczliwie próbuje się wydostać z płonącego wnętrza.

FADE OUT.